

Z BOLSZEWJI.

Na wyspach Solowieckich przebywa obecnie około 30 tysięcy więźniów. Biedni ci ludzie, traktowani są gorzej, niż niewolnicy. Pracują „rektordowo“ po 14 do 20 godzin na dobę w lasach Syberji: kto nie wypełnił swej oznaczonej pracy, nie otrzymuje pożywienia i wypuszczany jest nago na bezpośrednie działanie mrozu. Baraki więzienne nie są ogrzewane, a rolę łóżka spełnia goła, ubita ziemia. Chorzy na tyfus, niezdolni do pracy, wyrzucani są poza obóz, na łaskę mrozów i wilków, które gromadami przebywają w sąsiedztwie katorgi.

PRZYKŁADNA OSZCZĘDNOŚĆ.

Prezydent ministrów węgierskich, hr. Karoly, jest człowiekiem tak dalece bezinteresownym, że zrzekł się wszelkiej pensji, by tylko skarbowi oszczędzić wydatków w tych ciężkich czasach. Żąda także, żeby ci urzędnicy, którzy mają skądinąd zapewnione utrzymanie zrzekli się z pensji, oraz by nikt nie skupiał w swem ręku kilku urzędów. Rada ministrów uchwalila skasować wszystkim ministrom i urzędnikom państwowe automobile służbowe.

Ze Stowarzyszenia św. Zyty w Poznaniu.

W zarządzie Stow. św. Zyty w Poznaniu zaszła od sierpnia 1931 r. zmiana. Po wyjeździe Czeig, Ojca Idefonsa Nowakowskiego został Kuratorem Stow. Kapłan wielkich zalet, Wielebny Ks. Superjor Józef Golebiowski, T. J.

Zaraz na pierwszym zebraniu plenarnem zwrócił się Wiel. Ks. Kurator w bardzo serdecznych słowach do dziewcząt, zachęcając do licznego udziału, czy to w nabożeństwach wspólnych, czy też zebraniach, ażeby dać dowód naszej potęgi i żywotności.

Stowarzyszenie nasze nie posiadało dotąd ołtarza własnego z obrazem Patronki. Wiel. Ks. Kurator, troszcząc się o wszystko jak Ojciec prawdziwy, postanowił ufundować obraz św. Zyty. W niedługim też czasie Czeig, Ofiarodawca szlachetny zamiar w czyn wprowadził, gdyż już 22 listopada 1931 r. odbyło się poświęcenie obrazu, wykonanego przez malarza-artystę.

Obraz umieszczono w jednym z ołtarzy w kościele OO. Jezuitów. Przedstawia on naszą Świątą, podająca napój pielgrzymowi. Aktu poświęcenia dokonał Wiel. Ks. Kurator w obecności zarządu i bardzo licznie zgromadzonych dziewcząt. Przemówił też Wiel. Ks. Kurator od ołtarza, zachęcając zgromadzone w płomiennych słowach do naśladowania Świętej. Życie dla Boga, nieodstępowanie od zasad dla względów ludzkich, ukochanie cnoty nadewszystko, to były hasła i ideały w życiu naszej Patronki, które ją czyniły Bogu i ludziom tak miłą, a wreszcie na ołtarz wyniosłą.

Na zakończenie całej uroczystości odmówiono wspólnie Litanję i modlitwy do św. Zyty, a nazajutrz odprawił Ks. Kurator pierwszą Mszę św. przed nowo poświęconym ołtarzem. Po Mszy św. odbyło się całowanie relikwii Świętej.

Podniosła była uroczystość cała i nieprędko zaginie w pamięci uczestniczek. Przejdzie przedewszystkiem do historii Stow. piękny i prawdziwie ojcowski czyn Czeig, Ofiarodawcy obrazu. Wiel. O. Golebiowskiego.

Zytki, mając swój ołtarz własny, mają okazję częściej się skupiać. Patrząc się na Patronkę, mogą szukać u Niej rad i wskazówek, a gdy nieraz burze i troski życia smutkiem duszę napelniają, mogą tam u ołtarza św. Zyty ból serdeczny wyplakać i sił do życia cnotliwego zacząć.

Sekretarka.

Małgośka z Pl. Gda.

Zeszliśmy się jednej niedzieli z moja przyjaciółka Zuzia. Tyleśmy się nagadaly, żeby tego na wołowej skórze nie spisał. — Bo też jest o czem mówić, kiedy się wejdzie na sprawy naszego Stowarzyszenia. Ubolewałyśmy nad temi